Nr. 222. **Kraków, Środa 3 Maja 1916.** **Rok XXXV.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 807.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huppnera, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświateczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Przed ofenzywą włoską.

Lugano, 3 maja.

Jak donosi gazeta »Veneto«, C a d o r n a odjechał ze sztabem generalnym w kierunku tyrolskiej linii frontu, aby tam osobiście kierować operacyami. Należy w krótkim czasie **oczekiwać podjęcia nowych walk.**

Zamierzona podróż cara na front.

Bukareszt, 3 maja.

Z Balczyku donoszą: Doniesienia z granicy mówią, że car w drugiej połowie maja odwiedzi wojska na froncie besarabskim. W obecności cara nastąpi otwarcie nowo zbudowanej strategicznej **linii kolejowej Izmaił Reni.**

—o—

Wycofanie wojsk angielskich z Iraku.

Zurych, 3 maja.

Dzienniki donoszą: Półurzędowe angielskie informacye prasy londyńskiej przygotowują opinię na **wycofanie wojsk angielskich z Iraku i zaniechanie dalszej kampanii na tym terenie.**

Skutki katastrofy angielskiej w Kut el Amara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 3 maja.

»Gasette de Lausanne« pisze:

Ekspedycya do Kut el Amara daje ponownie dowód lekkomyślności, z jaką angielski sztab generalny, lekceważąc nieprzyjaciela, bez dostatecznych przygotowań podejmuje wyprawę, skazaną z góry na niepowodzenie. **Katastrofa w Kut-el-Amara popchnie chwiejący się już gabinet Asquitha w krytyczną sytuacyę.**

—o—

Oświadczenie koalicyi wobec Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 3 maja.

(Ag. Havasa). Oświadczenie, wręczone rządowi belgijskiemu w sprawie Konga przez Francyę, zawiera zapewnienie, że Francya popierać będzie rząd belgijski przy rokowaniach pokojowych, aby Belgia zatrzymała Kongo i otrzymała specyalne odszkodowanie za szkody poniesione podczas wojny. Przedstawiciele Anglii, Rosyi, Włoch i Japonii przyłączyli się do tego oświadczenia.

Aresztowanie Liebknechta.

Berlin, 3 maja.

Podczas zgromadzenia socyalistycznego w Poczdamie, został poseł do parlamentu **dr Karol Liebknecht aresztowany.**

Uspokojenie w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 maja.

(B. Reutera). Naczelny dowódca w Irlandyi donosi, że w Dublinie **wracają powoli uporządkowane stosunki.** W Cork panuje spokój. Tylko w okręgu Fermoy zdarzyły się rozruchy, przyczem zastrzelono urzędnika policyjnego, gdy chciał aresztować dwóch ludzi w pewnym domu. Po nadejściu posiłków mieszkańcy domu się poddali. **Sinfeiniści w Corku oddali broń.** — Oddział wojska wysłany do Enniscorthy zajmuje się ujęciem powstańców hrabstwa Wexford. W reszcie południowej Irlandyi panuje spokój.

Dzieci ofiarami walk w Irlandyi.

Haga, 3 maja.

»Daily Mail« pisze: Najsmutniejszym faktem w irlandzkiem powstaniu **była śmierć wielu dzieci,** które często padły ofiarą na miejscach swoich zabaw. Pewna ilość dzieci schroniła się do domu pewnego fabrykanta zabawek. Dom ten zapalił się, tak, że schody zostały odcięte ogniem. **Wiele dzieci wyskoczyło z okien i straciło w ten sposób życie.**

Rokowania z górnikami w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 maja.

Wydział wykonawczy związku górniczego odbył w Londynie posiedzenie, na które przybył generał Mac Kinnon i kilku innych oficerów urzędu wojennego. Oficerowie prosili o poparcie wydziału celem otrzymania 10.000 wyszkolonych górników dla prac minowych na rozmaitych frontach. Wydział podkreślił bezwarunkową konieczność zapewnienie tym robotnikom wypłaty obecnego wynagrodzenia. Pod tym warunkiem z pewnością można będzie otrzymać odpowiednią ilość ludzi.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 maja.

»Daily News« piszą, że rząd przekonał się, iż po ostatnich zdarzeniach **powszechny obowiązek służby wojskowej jest nieunikniony.** — Oczekują, że A s q u i t h dziś wniesie w Izbie niższej nowy bil, wprowadzający służbę wojskową dla wszystkich mężczyn wieku zdolnego do takiej służby. Zdaje się, że **trzej ministrowie z partyi robotniczej, Henderson, Roberts i Brace, aprobują tę politykę,** która dziś ma także poparcie dość wielkiej części ich partyi.

Dziennik pisze dalej, że Asquith znajdzie w parlamencie sytuacyę tak trudną, jak nigdy, i wskazując potem na trudności z powodu powstania w Irlandyi, upadku Kut-el-Amary, i trudności rekrutacyjne, sądzi, że nie znajdzie się chyba żaden konserwatysta, któryby się podjął kierownictwa wojny. »Times« żądają zmniejszenia gabinetu do 6 ministrów.

Asquith o projekcie rządowym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 maja.

(B. Reutera). A s q u i t h w Izbie niższej złożył oświadczenie o polityce rekrutacyjnej rządu i o innych kwestyach. Podkreślił, że debaty zeszłego tygodnia nad ustawą o obowiązku wojskowym pokazały, że propozycya rządu, by rekrutacyę powoli przeprowadzać, nie znalazła w Izbie uznania. Asquith proponuje dlatego, żeby Izba zajęła się bezzwłocznie wszelkiemi kwestyami według zarządzenia, które jej będzie jutro przedłożone. Asquith oświadczył potem, że **cała siła zbrojna państwa** na lądzie i na morzu od początku wojny **przekroczyła liczbę 5 milionów,** że utrzymanie panowania na morzu, floty, marynarki handlowej i finansowanie sprzymierzonych stawia rekrutacyi w Anglii granice, które dla innych państw wojujących prawie nie istnieją. **Liczba żołnierzy, którą zupełny projekt rządu chce przyznać, obejmie rozporządzalną obecnie ilość mężczyzn, których można wziąć z przemysłu, bez uczynienia kraju niezdolnym do wypełnienia swoich zadań.**

Te obowiązki są dla skutecznego prowadzenia wojny tak samo nieodzowne, jak nieodzowne utrzymanie liczby żołnierzy ustalonej dla służby na froncie. Zwłaszcza oświadczenia reprezentantów partyi robotniczej z 27 kwietnia zachęciły rząd do wiary, że istnieje ogólne życzenie, żeby całą kwestyę raz na zawsze załatwić.

Asquith spodziewa się, że projekt do tego celu posłuży. Zwraca się potem przeciw krytykom rządu i odpowiada im, że jakiekolwiek by błędy popełniono, przecież udział Anglii we wspólnej sprawie koalicyi rośnie z miesiąca na miesiąc, zresztą jego zdaniem sytuacya koalicyi na lądzie i na morzu nigdy nie była tak dobrą jak teraz.

Drugie posiedzenie plenarne N. K. N.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie plenarne N. K. N. w nowym jego składzie, poświęcone przedewszystkiem sprawom organizacyjnym. Ustalono ostatecznie skład Komisyi Wykonawczej oraz Departamentów, przyznano dotychczasową reprezentacyę Sekcyi Śląskiej i Komitetowi Obrony Narodowej w Ameryce. Uchwalono również wysłać telegram do stojących w polu Legionów oraz wziąć udział w obchodzie rocznicy racławickiej, urządzanym przez komitet w Miechowie, wysyłając jako delegatów Andrzeja księcia Lubomirskiego, Jana hr. Potockiego i posła Wincentego Witosa. — Nadto postanowiono wysłać delegacyę na uroczystość odsłonięcia pomnika Legionistów w Nagy-Banya, wystosować podziękowanie dla komitetów węgierskich za ich akcyę w sprawie polskiej i wraz z członkami Koła polskiego oraz przedstawicielami Królestwa uczestniczyć w konferencyach w Budapeszcie.

Trzeci Maja w Krakowie.

Kraków, 3 maja.

Dzisiaj czci miasto nasze wraz z całą Polską 125-tą rocznicę wiekopomnego dzieła Konstytucyi 3 Maja. Jeszcze wczoraj wieczorem zaczęto zdobić domy krakowskie na dzisiejszą uroczystość. Flagi o barwach narodowych i krakowskich powiewają ze wszystkich budynków miejskich, nadto ozdobiono także bardzo wiele budynków prywatnych. — Wozy tramwajowe udekorowano dzisiaj chorągiewkami i zielenią. Ramy uroczystego obchodu rocznicy 3 Maja z powodu wojny, w szczególności zaś z powodu odbywającej się w tygodniu bieżącym zbiórki na cele Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Krakowie, nie były zupełne. Odpadł bowiem tradycyjny pochód na Wawel, a składanie podatku narodowego na cele oświatowe przełożył zarząd główny T. S. L. na dzień 14 b. m.

Uroczystość dzisiejsza rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. arcybiskupa S y m o n a w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 rano. Wzięli w niem udział: członkowie prezydyum miasta z prezydentem drem Leo, liczne grono radców miejskich, rektor dr Kostanecki, członkowie krakowscy zarządu głównego T. S. L., przedstawiciele N. K. N., członkowie Izby panów Antoni hr. Wodzicki i Adam Jędrzejowicz, marszałek powiatu krakowskiego dr Stefan Skrzyński, grono naczelników władz tutejszych, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich, wreszcie rzesze młodzieży gimnazyalnej, ktora przybyła do kościoła w pochodach ze sztandarami i muzyką. W presbyteryum, gdzie zajęli miejsca radcy miejscy, ustawili się również reprezentanci cechów krakowskich ze sztandarami. Udział publiczności w nabożeństwie był tłumny.

W czasie nabożeństwa soliści wykonali szereg pieśni narodowych i kościelnych. Po uroczystej mszy świętej zebrani odśpiewali pieśń »Boże Ojcze«, a gwardyan OO. Reformatów, ks. J a n i c k i, wygłosił piękne, patryotyczne kazanie.

Konstytucya 3 Maja — mówił ks. Janicki — stała się wielkiem odrodzeniem narodu, społecznym i politycznym przełomem, od którego począwszy, naród nasz nowe miał rozpocząć życie. Była jedną z tych chwil, na które Bóg wieki każe czekać narodom, ale o których potem wieki pamiętać będą. Słusznie więc czyni naród, że święci pamięć tej dziejowej chwili z całą czcią i uroczystością, na jaką zdobyć mu się wolno. A zjednoczony w tem święcie ze swą stolicą, Warszawą, patrzy, jak czyn narodowy zamanifestował się nowemi wartościami, gdy męstwo i sława Legionów zabłysły niezatartemi głoskami w księdze dziejów ojczystych. One to obecnie głoszą całemu światu, że »jeszcze nie zginęła«, przeciwnie, że mamy prawo do życia, jako naród i państwo«.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali »Sokoła« krakowskiego odczyt profesora dra K u t r z e b y o Konstytucyi 3 Maja.

STANISŁAW STWORA.

W Trzeci Maja.

Uderzyć w wielki dzwon... niech w jego zgrzycie
w majowe, w jasne to... słoneczne Rano
umarli z grobów do życia powstaną
i starym prawdom... nowe dadzą życie
i w testamencie przekażą dziś, że my
wielkim Narodem byli — i być chcemy!

Że my jesteśmy! Że nie zmogą klęski
Ducha, co nie padł w stuletnim ucisku,
póki go wiedzie ojców czyn zwycięski
ku dniom wolności, w piorunowym błysku
i wiara, która przegnie go do dzieła:
że wstanie w słońcu TA... co — NIE ZGINĘŁA!

2 maja 1916 r.

KRONIKA.

Kraków, 3 maja.

Spis 19—50-letnich pospolitaków. W uzupełnieniu wiadomości o spisie 19—50-letnich pospolitaków w Krakowie donosimy, że lokal komisyi dla dzielnicy X (Dębniki) mieści się przy ulicy Barskiej pod l. 26, a nie pod l. 37, jak mylnie było ogłoszonem.

Zwracamy uwagę, że po odbiór legitymacyi należy się zgłaszać do 5 bm. i w tym terminie winni interesowani pospolitacy odebrać te legitymacye.

Losowanie obligacyj 23-milionowej pożyczki m. Krakowa odbyło się w dniu 1 maja. Wykaz tych 4% obligacyi gminy miasta Krakowa z pożyczki K 23,600.000 wylosowanych przy tem ciągnięciu obejmuje: w seryi A po 200 K: nr 195, 346 362 893 986 1067 1108 1416 2171 2541 2698 3466 3816; w seryi B po 1000 K: nr 296 378 452 468 1265 1957 1975; w seryi C po 2000 K: nr 75 294 497 726 1944 2276 2499 2534 2708; w seryi D po 5000 K: nr. 80 266 822; w seryi E po 10000 K: nr 657 820.

Wylosowane obligacye wypłacane będą w nominalnej wartości w dniu 1 listopada 1916 w głównej Kasie miejskiej w Krakowie.

Brak tytoniu w Krakowie. Dzisiaj rano rozpoczęto w głównej trafice na linii A-B częściową sprzedaż tytoniu i papierosów. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, to też w lokalu zapanował taki tłok, że żołnierze policyjni z trudem zdołali utrzymać tam porządek. Przed trafiką na linii A-B ustawił się ogromny „sznur" czekających, złożony co najmniej z 300 osób, które cierpliwie stały w szeregu, by za wszelką cenę dostać się do środka i w tytoń zaopatrzyć. Po tytoń cisną się w tłumie przeważnie robotnicy.

Z teatru miejskiego. W sobotę wznawia teatr miejski „Judasza z Kariottu" — dramat K. H. Rostworowskiego z dyr. Solskim we wspaniałej jego kreacyi Judasza. Dramat ten otrzymał ostatnio w Warszawie nagrodę literacką im. Loewenthala, jako najwybitniejsze nasze dzieło dramatyczne ostatnich lat. W pamięci Krakowa tkwi „Judasz" bardzo żywo dzięki wspaniałej interpretacyi Solskiego tragicznej postaci zbłąkanego apostoła i świetnej reżyseryi oraz oprawie, jakich miał na naszej scenie.

Oprócz p. Solskiego obsadę ważniejszych ról tworzą pp. Bończa (Ananel), Stanisławski (Annasz), Nowakowski (Kaifasz), Jednowski (Piotr), Weychert (Eleazar), Noskowski (Aristobul), oraz panie: Pytlińska (Rachela), Jarszewska (Marya Magdalena), Kosmowska (Salome).

Dzisiaj „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Z dobrego serca" dyr. Rydla. W obu występuje dyr. Solski.

Z teatru ludowego. We czwartek odegraną będzie po raz pierwszy pełna humoru satyryczna komedya Thilona von Totz p. t. „Dama dworu". W czterech lekkich aktach przewija się akcya zręczna, która daje sposobność autorowi do zajrzenia za kulisy jednego z dworów niemieckich.

Poczty polowe. Z dyrekcyi poczt i telegrafów komunikują nam, że wedle reskryptu ministerstwa handlu z 26 kwietnia dopuszczone są odtąd pakiety prywatne tylko do następujących poczt polowych: Nr 6 10 11 12 13 14 15 17 19 19/II 20 22 22/II, 22/III 23 24 25 27 28 29 30 31 33 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 47 50 51 52 54 56 57 62 63 66 68 70 71 72 74 75 78 80 81 83 84 85 86 87 89 91 92 94 100 101 102 103 104 105 109 110 111 115 116 116/III 118 119 125 126 127 128 130 132 136 137 139 141 142 144 145 146 148 149 156 160 162 163 164 169 170 171 172 173 174 176 179 180 182 185 186 189 202 204 207 208 209 210 212 213 214 215 216 219 220 222 225 227 228 230 231 233 234 236 237 238 251 253 254 260 261 264 265 273 274 301 301/II 301/III 303 305 309 310 311 312 313 314 320 321 322 324 325 326 327 328 329 330 341 350 351 351/II 351/III 352 353 355 501 503 505 506 507 600 601 602 603 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 630.

Poprzednie, od czasu do czasu ogłaszane wstrzymania tego ruchu do niektórych poczt polowych nie mają więcej zastosowania.

W ruchu prywatnych pakietów do stałych etapowych urzędów pocztowych na terytoryach obsadzonych przez wojska austryacko-węgierskie nie zachodzi przez to żadna zmiana.

Zwrot pożyczek udzielonych jeńcom wojennym. Komitet opieki wojennej w Wiedniu prosi nas o ogłoszenie następującej wiadomości: Liczni jeńcy austryacko-węgierscy w Rosyi otrzymali i otrzymują nadal pomoc materyalną od komitetu na ten cel utworzonego w Tientinie (Chiny). Z reguły otrzymują rodziny jeńców o tem zawiadomienie, wraz z wezwaniem do zwrotu tych pieniędzy przez niemiecko-azyatycki bank w Berlinie. (Wpłata w „Kreditanstalt" w Wiedniu). Jest zatem rzeczą słuszną i poniekąd z obowiązku wdzięczności wynikającą, by zwrot tych pieniędzy jeńcom pożyczonych, następował z możliwą szybkością.

Oszczerstwo. Wczoraj w krak. sądzie krajowym odbyła się pod przewodnictwem radcy dra T r z a s k o w s k i e g o rozprawa karna przeciwko żonom górników z Wieliczki Wiktoryi Stolarczykowej, Julii Wójcikowej i Maryi Jaroszowej, oskarżonym o zbrodnię oszczerstwa popełnioną na osobie miejscowego nauczyciela Fr. Kołodziejczyka, którego fałszywie obwiniły o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Stolarczykową na 1½ roku a Wójcikowa na rok ciężkiego więzienia, Jaroszową zaś uwolnił od winy i kary.

Banda cyganów przed sądem. Pod przewodnictwem radcy dra Ajdukiewicza rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko cyganom i 3 cygankom z okolic Chrzanowa, należącym do rodzin Kwiatkowskich i Pawłowskich, oskarżonych o zbrodnię kradzieży. Obozowali oni pod Chrzanowem i kradli w okolicy świnki, nabiał, oraz drzewo w lesie, a nadto ułatwili ucieczkę swojemu towarzyszowi z aresztów sądu chrzanowskiego rzekomo dlatego, że cierpiał głód. Banda ta była od dłuższego czasu plagą dla okolicznej ludności.

Przelot wiosenny ptaków. Jak donosi »Łowiec«, wiadomości o przelotach ptaków i ciągu słonek tego roku brzmią na ogół pomyślnie. Do niezwykłych niespodzianek zaliczyć wypada wiadomość p. J. A r t w i ń s k i e g o z powiatu wadowickiego, że dnia 31 marca b. r. słyszał śpiewającego słowika. Gołębie i kulony pojawiły się tam 10, względnie 16 marca. O ciągu słonek 13 marca donosił p. Jaśkiewicz z Radziechowa, a 18 marca p. Wiśniowski z Mikołajowa nad Dniestrem; w tym też czasie oglądano we Lwowie w oknie galicyjskiej Spółki myśliwskiej trzy słonki, ubite na ciągu w Zubrzy przez p. M. Hamerskiego, który na jedynym z ciągów miał strzelać do siedmiu. W Karowie miało ich paść wogóle 32.. Kaczek i ptactwa błotnego mnóstwo. Koguty, cietrzewie poczynają już tokować. O niezwykle wczesnym w tym roku powrocie jerzyków, gatunku jaskółek, już pisaliśmy przed kilku dniami.

Kronika lwowska.

Wieści o prezydencie Rutowskim. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, od służącego dra Rutowskiego, woźnego Łapczyńskiego, którego prezydent zabrał z sobą, wyjeżdżając — nadeszła do Lwowa karta korespondencyjna z doniesieniem, że dr Rutowski poddał się w Kijowie o p e r a c y i u s z u, która powiodła się dobrze, poczem wyjechał do kąpiel.

Wystawa sztuki Legionów. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu pod przewodnictwem komisarza rządowego starosty G r a b o w s k i e g o zezwolono Naczelnemu Komitetowi na otwarcie wystawy Legionowej, w pałacu sztuki na placu powystawowym.

Losowanie obligacyi 14-milionowej pożyczki m. Lwowa z r. 1911 dało wynik następujący: Serya I na 10.000 K: nr 257. Serya II po 5.000 K: nr 477 453 697. Serya III po 1.000 K: nr 2790 2672 719. Serya IV po 500 K: nr 459 622 1385 1226 1415 1530; Serya V po 200 K: nr 1913 1074 2718 1003 990 139 2135 2736 144 1631 3610 3697 3364 994 3887. Serya VI po 100 K: nr 1116 1811 1198 521 1325 64 1552 729 1956.

Związek gospodarczy funkcyonaryuszów państwowych we Lwowie ma być w najbliższym czasie zorganizowany. Dla omówienia tej sprawy odbyło się onegdaj z inicyatywy konsulów urzędniczych i politycznych zebranie w Kasynie miejskiem przy bardzo licznym udziale członków. — Obradom przewodniczył radca p. K a m i ń s k i. Radca p. Szydłowski przedstawił statut Towarzystwa, wygotowany przez ściślejszy komitet. Debatowano nad rodzajem mającego powstać Stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego, nad tem, czy ma być ono oparte na ustawie prawnej z roku 1873, czy 1906 i t. d. Uchwalono w czasie posiedzenia szereg wniosków i wybrano komisyę, która ma do niedzieli 7 b. m. wygotować ostateczny statut i cały plan działania. W skład tej komisyi weszli: radca Rybicki, radca Kamiński, radca Szydłowski, radca Radoszewski, radca Rawski i radca Gawiński.

Z uniw. lwowskiego. P. Wincenty Ozydor S o l a r s k i rodem z Tarnopola uzyskał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Dzieci włamywaczami we Lwowie. Lwowskie dzienniki zajmują się obszernie faktem, że coraz więcej chwyta się tam dzieci przy popełnianiu przestępstw kryminalnych. Niedawno kierownik lwowskich warsztatów kolejowych doniósł policyi, że do zamkniętej piwnicy jego warsztatu dokonano parokrotnie włamania, a ostatnio wyniesiono stamtąd wszystkie ślusarskie narzędzia. Policyi udało się wyśledzić, że sprawcami tej kradzieży są kilkunastoletni chłopcy: Stefan Kiernicki, Michał Belcarski (kilkakrotnie karany za kradzież), Wojciech Pępek (notoryczny złodziej) i Józef Kubik. Do magazynu dostali się przez otwór, zrobiony w dachu przez Pępka, który następnie otworzył okno magazynu i puścił przez nie towarzyszy.

Skradzione narzędzia ślusarskie sprzedali za 6 K ślusarzowi Franciszkowi Kubikowi, który odpowie za to przed sądem. Charakterystyczne w całej tej sprawie jest, że dzieci te — najmłodszy z nich Wojciech Pępek, a zarazem inicyator całej wyprawy, liczy lat 11 — działały zupełnie jak doświadczeni włamywacze. Chłopców pozbawionych wszelkiej opieki, włóczą się na dworcu całe mnóstwo, a nie zajmuje się nimi nikt zgoła.

Z kraju.

Pożyczki wojenne w Galicyi do maja b. r. Według sprawozdania prezesa Koła polskiego, dra Bilińskiego, złożonego na posiedzeniu 1 maja 1916, przedstawia się stan pożyczek wojennych po dzień 26 kwietnia 1916, jak następuje

Banki wniosły podań 97 o udzielenie pożyczek w sumie 62,180.000 K, Zakład wojenny kredytowy wydał 51 promes na 45,838.000 K, a wypłacił 24 pożyczek w sumie 13,869.000 K.

Wielka własność z dzierżawcami wniosła 1428 podań o pożyczki w sumie 249,848.530 K. Zakład wojenny wydał promes 1065 na 112,700.780 K, a wypłacił 582 pożyczek na 47,145.350 K.

Włościanie wnieśli 12.838 podań o pożyczki w sumie 30,011.103 K, Zakład wojenny wydał 7192 promes na 9,908.410 K, a wypłacił 195 pożyczek w sumie 529.860 K.

Kupcy i aptekarze, właściciele domów, przemysłowcy, rzemieślnicy i ludzie z innych zawodów wnieśli 1751 podań o pożyczki w sumie 51,335.315 K, Zakład wojenny wydał im 335 promes na sumę 8.542.000 K, a wypłacił 167 pożyczek w sumie 3,104.000 K.

Ogółem wpłynęło podań 16.114 o pożyczki, w sumie 393,379.038 K, wydano promes 8643 na 176,999.990 K, a wypłacono 968 pożyczek w sumie 64,629.010.

Tarnów, 2 maja. (Tydzień Czerwonego Krzyża. Dary wielkanocne dla żołnierzy. Odezwa starosty. Procesy. Wścieklizna). Tydzień Czerwonego Krzyża mający na względzie zbiórkę pieniężną na Czerwony Krzyż i cele opieki nad sierotami rozpoczął się dnia wczorajszego. Poprzedziły go konferencye u radcy dworu Reinera, na których podzielono miasto na poszczególne sekcye i rozdzielono je pomiędzy młodzież szkolną. Dzień wczorajszy jak i sobotni są wolne od nauki szkolnej. Przy głównych ulicach i centrach ruchu ulicznego były rozstawione stoliki, przy których uproszone panie w asystencyi panów sprzedawały odznaki. Po ulicach krążyły w towarzystwie nauczycielek uczenice szkół ludowych, zbierając pieniądze do puszek. Uczniowie zaś szkół średnich i to klas wyższych obchodzili kolejno domy mieszkańców starając się jednać członków dla humanitarnego stowarzyszenia.

Wskutek odezwy starostwa, wzywającej społeczeństwo tarnowskie do składek na dary wielkanocne dla żołnierzy w polu, przyniósł wynik świetny ponieważ zebrano około 5 tysięcy koron. Nadto staraniem Ligi kobiet ofiarowano na święcone dla tarnowskiego pułku 57-go kwotę 113 K, jako dochód z koncertu, zaś 300 K wysłano na święcone w polu do Lublina.

Radca dworu R e i n e r wydał odezwę do mieszkańców naszego miasta, by z powodu rocznicy odzyskania Tarnowa przez wojska austryackie w dniu 6 bm. uczcili tę chwilę iluminacyą kartkową. Donoszą nam również z okolicy, że groby żołnierzy poległych będą na ten dzień ustrojone, a na górach będą palone ognie.

W naszem mieście pojawiły się dwa wypadki wścieklizny i to u ludzi.

Trzy wypadki ze znalezionymi pociskami notują znowu pisma lwowskie. Paweł K l u c z n i k, liczący 14 lat, z Hoszan, powiat Rudki, bawił się w pierwszy dzień świąt znalezionym w polu nabojem. Podczas tego nabój wybuchł, raniąc go bardzo ciężko; stan jego jest bardzo groźny. — W niedzielę po południu 15-letni Łuc Iwan, zamieszkały przy rodzicach w Brodkach w powiecie lwowskim, znalazł na polu swoich rodziców bombę. Bombę tę, niosąc do domu, tak nieostrożnie trzymał w ręku, że ta wybuchła, raniąc go ciężko w obie ręce. — W Polance, powiatu lwowskiego, przed kilku dniami wyorał na polu Jan W ę g l o w s k i, liczący 25 lat, nabój, który przyniósł do domu. W sobotę Węglowski postanowił z tego naboju zrobić sobie piękną cygarniczkę. — W tym celu zaczął piłować go, podczas czego nabój wybuchł, raniąc Węglowskiego w twarz i ręce. Prócz ran, Węglowski ma jeszcze urwane dwa palce u lewej ręki.

Wszystkie ofiary wypadków znalazły się w szpitalach lwowskich. Przykład ich dowodzi, że nie można nigdy dość zalecać ostrożności z wszelkimi znalezionymi pociskami i nabojami broni palnej, których się dużo jeszcze i u nas po polach znajduje.

Z Królestwa Polskiego.

3 maja w Warszawie. Jak donoszą z Warszawy, stolica Polski czyni ogromne przygotowania do uroczystego obchodu dnia 3 maja. Głównym tematem rozmów i dzienników jest obchód uroczystości narodowej. Dnia 10 kwietnia przyszło na ręce posła Zempickiego pozwolenie władz niemieckich na utworzenie komitetu do przygotowania obchodu. Od tego czasu trwają przygotowania, zakreślone na wielką skalę. Komitet obchodu 3 maja składa się obecnie ze 105 osób, przedstawiających 88 organizacyi społecznych.

Program obchodu obejmuje pomiędzy innemi: urządzenie wykładów w szkołach, oraz szeregu odczytów w różnych dzielnicach miasta Warszawy. Proponowany jest szereg wydawnictw popularnych, dotyczących wypadków 1791 roku dla bezpłatnego rozdawania. W teatrach mają być urządzone osobne przedstawienia, przyczem ceny wstępu mają wynosić od 10 do 40 groszy. Proponowane jest nadto urządzenie olbrzymiego pochodu. Oprócz tego są różne projekty uświetnienia i uzupełnienia uroczystości; pomiędzy innemi projekt wmurowania tablicy pamiątkowej do min kaplicy 3 maja w ogrodzie Botanicznym oraz rozpoczęcie zbierania funduszów na odrestaurowanie i skoncentrowanie tej pamiątkowej kaplicy.

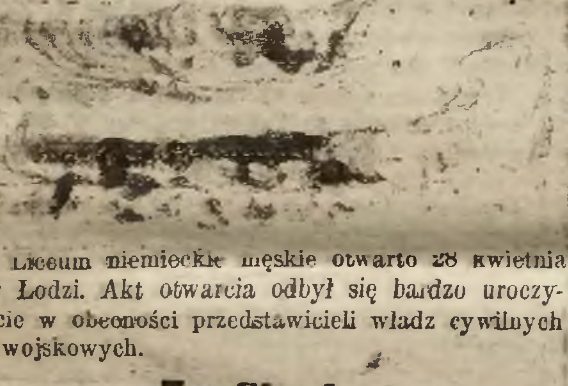
Duchowieństwo a obchód Trzeciego Maja w Lublinie. Jak donosi „Ziemia Lubelska", administrator dyecezyi lubelsko-podlaskiej ks. Zenon Kwiek rozesłał do duchowieństwa m. Lublina następujące wezwanie: „Wskutek prośby Komitetu Obchodu rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3 Maja, wzywam Przewielebne Duchowieństwo, aby z powodu tego wiekopomnego wypadku w dziejach narodu naszego odprawiło w swoich kościołach w przyszłą środę o godzinie 9 rano uroczystą Mszę św.

W poprzedzającą niedzielę należy o tem nabożeństwie podać do wiadomości z ambony zebranemu na nabożeństwo ludowi.

W kościele katedralnym rzeczone nabożeństwo będzie odprawione tegoż dnia o godzinie 10 rano. Pod kurendą znajduje się jeszcze dopisana przez ks. Kwieka uwaga, że „toż samo może być dokonanem w kościołach całej dyecezyi lubelskiej".

Obchód rocznicy Kościuszkowskiej w Racławicach. Komitet obchodu komunikuje nam, że reprezentantami Koła Polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego na uroczystości Kościuszkowskiej w Racławicach, która odbędzie się w dniu 8 b. m., będą ks. Lubomirski, hr. Potocki i poseł Witos.

Minister Krobatin w Radomiu. W przejeździe na uroczystość otwarcia mostu na Wiśle, przejeżdżał przez Radom w sobotę wieczorem austryacki minister wojny Krobatin, w towarzystwie grona wyższych oficerów. Na dworcu kolejowym witali ministra przedstawiciele miejscowych władz wojskowych, a imieniem miasta prezydent T. Przyłęcki, którego minister wypytywał o stan miasta. Po krótkim spoczynku, minister udał się w dalszą podróż.



Liceum niemieckie męskie otwarto 28 kwietnia w Łodzi. Akt otwarcia odbył się bardzo uroczyście w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Ze Śląska.

Wznowienie budowy kościoła w Skrzeczoniu. Z wybuchem wojny wszędzie niejedna rozpoczęta budowa doznała wstrzymania z braku rąk do pracy. Tak np. budowę kościoła w Skrzeczoniu koło Bogumina, rozpoczętą przed wojną, wstrzymano. Dopiero w tych dniach udało się jakoś zebrać trochę robotników i rozpoczęte roboty budowlane prowadzić dalej, jak nam donoszą, robotnicy pokrywają właśnie dach kościoła eternitem.

Śniegi w Beskidach. Ogromne masy śnieżne, które w niedzielę Palmową zasypały poważną połać Śląska Cieszyńskiego, bardzo szkodliwie dały się we znaki także okolicom beskidzkim, łamiąc tysiące drzew i niszcząc wogóle kulturę leśną. Ludność podgórska skarży się także na wielkie szkody, jakie śnieg wyrządził w sadach.

Elektryczny tramwaj w Boguminie. Bogumin posługiwał się dotąd lokalną kolejką parową, która — jak donosi „Dziennik Cieszyński" — zamienioną zostanie w najbliższym czasie na tramwaj elektryczny.

Ze świata.

Księga wygnańców polskich. Do pism polskich w Petersburgu donoszą, że Władysław Słodkowski w Moskwie zamierza wydać „Księgę wygnańców polskich" podczas wojny 1914—1916. — W tym celu rozpoczął już autor zbieranie po całem terytoryum Rosyi adresów oraz wiadomości statystycznych. Dzieło ma podać szczegółową i autentycznie napisaną „historyę stosunków panujących wśród wychodźtwa wojennego polskiego na ziemiach rosyjskich oraz wszelkich trudności, jakie spotykali wychodźcy w Rosyi na wychodźtwie przymusowem".

Wywłaszczenie żywności w Bawaryi. Bawarskie ministeryum wojny wydało rozporządzenie, zwracające się przeciwko tym, którzy przechowują znaczniejsze zapasy artykułów spożywczych. Wskutek wielkiego braku żywności w ogólności, a gromadzenia znaczniejszych zapasów przez zamożniejszych, biedniejsza ludność — tak uzasadnia ministeryum swoje rozporządzenie — w nader trudnem znajduje się położeniu. Wobec tego ministerstwo wojny wzywa posiadających znaczniejsze zapasy, aby je dobrowolnie sprzedali organizacyom gminnym, utworzonym celem zaopatrywania ludności w żywność. W związku z powyższem rozporządzeniem ministeryalnem pozostaje uchwała powzięta przez „Stały wydział dla zaopatrywania w żywność" w Monachium. Brzmi ona dosłownie:

„Przed zaprowadzeniem karty na mięso z dn. 1 maja odbędzie się spis ludności i spis dokładny najważniejszych artykułów spożywczych w składach i domach prywatnych. Od 1 maja zabrania się przechowywania dla poszczególnej osoby w rodzinie więcej niż razem 4 funty mięsa, wyrobów mięsnych, konserw mięsnych i słoniny, razem 2 funty smalcu i tłuszczów, pół funta herbaty, funt kakao, 2 funty kawy surowej lub palonej, 5 funtów cukru, 3 funty [illegible], 10 świeżych jaj, 100 konserwowanych jaj. Urzędnicy będą odbywali stale częste rewizye. Należy im ułatwić przystęp do wszystkich składów i do wszelkich ubikacyj w domach prywatnych. Zastrzega się rozszerzenie powyższych przepisów na inne artykuły spożywcze. Do 1 maja ci, którzy posiadają znaczniejsze zapasy, muszą je sprzedać po cenach codziennych. Za niestosowanie się do tego zarządzenia przewidziana jest kara więzienia do pół roku lub pieniężna do 1500 marek".

Z zatem powyższe rozporządzenie zapowiada wywłaszczenie przechowanych artykułów spożywczych u tych, którzy nie oddali ich dobrowolnie do 1 maja.

Straty floty angielskiej. Omawiając zatonięcie okrętu „Russel" oświadczają „Times", że cena, jaką Anglia płacić musi w zamian za ustawiczną kontrolę morza, jest nadzwyczajnie wysoka. Każda klasa okrętów wojennych przeddreadnoughtowych straciła jedną, lub kilka jednostek bojowych, wskutek czego wartość bojowa dotyczącej klasy znacznie się zmniejszyła. Dzisiaj flota angielska straciła procentowo więcej, niż jakakolwiek inna marynarka. Z 58 wielkich okrętów bojowych Anglia straciła już 10.

Ceny maksymalne na środki żywności w Belgradzie. Z dniem 20 kwietnia ustanowiono w Belgradzie ceny maksymalne na najważniejsze środki żywności. Cena 1 kilograma mięsa wołowego wynosi 3.60 K, cielęcego 4.50 K, wieprzowego ze słoniną 5 K, bez słoniny 4 K, baranina 4 K, wieprzowina wędzona 6 K, surowa słonina 8 K, wędzona 8.50 K, mąka pszenna od 1.10 K do 2 K, kartofle 65 h, fasola 1.20 K, masło deserowe 12 K, kuchenne 10 K, cukier 3 K, sól 50 h, mleko 60 h, za litr, jedno jajko 20 h.

Powstanie w Maroku. „Tagbl. Rundschau" donosi z Genewy: Paryski „Temps" donosi, że położenie w Maroku bardzo znacznie się pogorszyło. Na czele powstańców stoi Rajsuli, który organizuje planową akcyę przeciw Francyi.

Tragedya małżeńska. Dzienniki wiedeńskie donoszą o wzruszającej tragedyi, której padły dwa życia ludzkie. Przeszło 63-letni robotnik Rudolf Mueller, widząc męki swojej chorej nieuleczalnie 69-letniej żony, zastrzelił ją, poczem, nie mogąc przenieść rozstania się z nią, tym samymy rewolewmre odebrał sobie życie.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa, dnia 3 maja: »Warszawianka« i »Z dobrego serca«; występ dyrektora Solskiego.

Czwartek, dnia 4 maja: »Car Samozwaniec«; występ dyrektora Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Środa 3 maja: „Tamten".

Czwartek 4 maja: „Dama dworu".

Tydzień Czerwonego Krzyża od dnia 30 kwietnia do dnia 7 maja.

Przystępujcie do Czerwonego Krzyża na członków!

Składajcie dary na Czerwony Krzyż — lub na Opiekę nad młodzieżą! —

Kupujcie oficyalne odznaki tygodnia Czerwonego — Krzyża! —

W rocznicę konstytucyi 3-go Maja.

Każdy naród ma w dziejach swoich dnie chwały, — dnie te jednak są zwykle zwycięstwami orężnemi, opromienionemi bohaterstwem, ale zarazem krwią oblanemi, przynoszącemi zwycięzcom radość i tryumf, a zwyciężonym rozpacz i poniżenie. W dziejach polskich nie braknie zwycięstw orężnych. Od bitwy pod Cydynem, za Mieczysława I, aż do bohaterskich bojów dzisiejszych Legionów naszych, błyszczy w tych dziejach długi i gęsty szereg przewag orężnych, świadczących chlubnie o niezmienności męstwa polskiego. Lecz nie są to jedyne dnie polskiej chwały — Polska ma jeszcze inne, nieoblane krwią, niewywalczone orężem, nieoparte na niczyjem poniżeniu, bezkrwawe zwycięstwa braterstwa, sprawiedliwości i wolności. Niemało jest ich w dziejach naszych, przed innemi jednak świecą promienną chwałą: zjazd horodelski z r. 1413, który położył podstawy zjednoczenia Korony z Litwą, dzień 12 sierpnia 1569 roku, w którym dzięki trudom całego życia i ofiarności Zygmunta Augusta, dokonano ostatecznie tego zjednoczenia, oraz Trzeci maja 1791, dzień uchwalenia słynnej konstytucyi.

Przy końcu VI artykułu »Ustawy rządowej«, jak się właściwie nazywała ta konstytucya, znajduje się bardzo mądre i przewidujące postanowienie. Czytamy tam dosłownie:

»Zapobiegając, z jednej strony, gwałtownym i częstym odmianom konstytucyi narodowej, z drugiej, uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej; porę i czas rewizyi i poprawy konstytucyi, co lat dwadzieścia pięć naznaczamy. Chcąc mieć takowy sejm konstytucyjny, ekstraordynaryjnym, podług osobnego o nim prawa opisu«.

Postanowieniem tem twórcy ustawy majowej dali dowód wielkiego rozumu i pochwały godnej skromności. Uczynili, co w trudnych okolicznościach czasu swojego uczynić mogli; ułożyli ustawę, do okoliczności tych zastosowaną, wiedząc jednak, że czasy się zmieniają, a w nich ludzie, uznali, iż ustawa ta wieczystą być nie może, że musi się zmieniać i ulepszać, by być w harmonii ze zmieniającym się ustawicznie duchem czasu.

W myśl postanowienia tego, pierwszy nadzwyczajny sejm konstytucyjny byłby się zebrał w roku 1816, następne w latach 1841, 1866, 1891, a po raz piąty w roku bieżącym 1916. Widzimy więc, że termin dwudziestopięcioletni ulepszania konstytucyi był ustanowiony bardzo przewidująco, gdyż obrady nad tem ulepszeniem byłyby poprzedzały czasy przełomowe w zapatrywaniach społeczeństw europejskich.

Uwzględnienie zmieniającego się ducha czasu jest mądrością ustawy wojennej, wielkością zaś jej i sprawiedliwością, obok mądrości: dążenie do rozszerzenia praw i wolności, przysługujących stanowi rycerskiemu, najpierw na mieszczan, następnie zaś na cały naród, na wszystkich Polski mieszkańców.

Dążeniu temu zawdzięcza Konstytucya 3-go maja, iż stała się testamentem politycznym Rzeczypospolitej, drogowskazem i otuchą dla narodu naszego na męczeński okres jego dziejów.

Sejm czteroletni, złożony wyłącznie z przedstawicieli rycerskiego stanu, uchwalając bez żadnego nacisku zewnątrz, z dobrej i nieprzymuszonej woli ustawę o takiem dążeniu, stwierdził, że ilekroć społeczność polska działa swobodnie i samoistnie, pozostaje wierną ideałom wolności, braterstwa i sprawiedliwości, ideałom tak pięknie uwidocznionym na czerwonych polach trójdzielnego herbu Polski przez postacie białego orła, pogoni i archanioła, głoszące, że zadaniem dziejowem polskiego narodu:

Jak orzeł, ku słońcu wzlatać,
Jak rycerz, wolności bronić,
Jak anioł, narody zbratać,
Skrzydłami szczęścia osłonić.

Osłap.

Z Paryża.

(Zgrzyty konferencyjne. — Clemenceau o przesileniu rekrutacyjnem w Anglii. — Posiłki rosyjskie. — Paryż stęskniony do widoku Rosyan. — „Temps" przeciw organizacyi niemieckiej).

Druga tzw. międzyparlamentarna konferencya gospodarcza rozeszła się po uchwaleniu kilku rezolucyj o wzajemnych ulgach w obrocie handlowym. Dwie niemiłe rzeczy przytrafiły się tej konferencyi, zresztą bardzo obfitej w bankiety i przyjęcia towarzyskie. Na zapytanie socyalisty Vedome'a w Izbie, czy i o ile ta konferencya ma oficyalne znaczenie, prezydent ministrów Briand odpowiedział, że nie, bo jest to sobie tylko zjazd prywatny parlamentarzystów, jakich sporo było przed wojną. Uchwały ich ani rządu ani parlamentu nie obowiązują. (Dep. Groussier przerywa: A więc to nie jest właściwie międzyparlamentarna konferencya?) »Zastępcy parlamentu — mówił Briand — zbierają się w Paryżu, ale nie na zaproszenie rządu francuskiego. Czy mają mandaty od swoich parlamentów, nie wiem i nic mnie to nie obchodzi. Panowie ci przyjeżdżają do Paryża, czemu oczywiście jesteśmy radzi, i co może podnieść tylko sławę naszego miasta. Przyjmiemy ich, kierując się tradycyami francuskiej gościnności«.

Nie wiadomo, na co była potrzebna ta interpelacya i ta odpowiedź na nią, w każdym razie podkreślająca okoliczności, o których się wobec gości mówić nie powinno. Zupełny brak udziału Rosyi w konferencyi i tak odebrał jej praktyczne znaczenie. Być może, iż przewidywanem było, że niektórzy mowcy na konferencyi za daleko się zapędzą w urządzaniu stosunków handlowych na przyszłość, i rząd chciał z góry zaznaczyć, że się do niczego nie zobowiązuje. Drugim niemiłym epizodem było wystąpienie Włochów w konferencyi przeciw Anglikom. — Włosi zarzucili Anglikom ogródkami, że ich wyzyskują ekonomicznie podczas wojny; Anglicy zaś odpowiedzieli zaleceniem, cierpliwości.

Że zamiast angielskich parlamentarzystów pożądańszym byłby dla Francuzów liczniejszy napływ angielskich żołnierzy, to wypływa z artykułów Clemenceau w »L'Homme enchainé«. Pisząc o tajnem posiedzeniu angielskiego parlamentu, odbytem niedawno z powodu przesilenia rekrutacyjnego, zauważył Clemenceau: »Obawiam, się, że tajemnice p. Asquitha nie są pierwszorzędnej jakości. Naczelnik rządu angielskiego należy do licznej klasy niezdecydowanych mężów stanu. Chwyci się on jakiegoś półśrodka, z góry skazanego na fiasko. Bohaterską decyzyę zachowuje sobie na potem, gdy przyjdzie stosowna chwila! Ale my tu we Francyi myślimy, że chwila taka już przyszła, i to od dawna. »Żonaci mężczyźni« francuscy walczą już od 22 miesięcy z »żonatymi mężczyznami« Niemiec i my nie pytaliśmy wcale naszych obywateli, czy im będzie dogodnie, gdy ich poślemy w bój«. Artykułów p. Clemenceau cenzura pilnuje gorliwie, ten głos jednak został przez nią przepuszczony, gdyż widocznie odpowiadał intencyom rządu. Przytyk był tak ostry, że z tamtej strony kanału odezwał się »Manchester Guardian« z zapewnieniem, że Anglia spełnia dobrze swoje obowiązki sprzymierzeńcze.

Inaczej postąpiła sobie Rosya, która nie wysłała delegatów na konferencyę, za to posłała drogą na Marsylię na front swoje wojska w sile mniej więcej jednej dywizyi. Joffre powitał ich serdecznie, podnosząc, że są to wojska i oficerowi wyborowi. Komplement ten jest mimowoli obosieczny, bo jakże można tak postponować swego sprzymierzeńca, imputując mu, że on dopiero musi przebierać w swoich wojskach, aby się nie zblamować we Francyi i zrobić to, co potrafi każdy niedoborowy Francuz? Ale pomoc rosyjska nie może chybić swego psychologicznego wrażenia. Od samego początku wojny była mowa o tem, że rosyjskie wojska mają przyjść na front zachodni. Jeżeli to się w tych dniach rzeczywiście stało, to zadokumentowano tym sposobem przed światem jednolitość kierownictwa wojny. Wewnętrzne motywy leżą jednak gdzieindziej. Francya żyje w obawie wyczerpania własnych sił i ratuje swoją otuchę widokiem wojsk z Rosyi, której zasoby ludzkie rzekomo są niewyczerpane. Przeciętny żołnierz francuski może myśleć, że te wojska będą wciąż napływały. Nadto dla Francyi i Angli z pewnością będzie pożądanem mieć w tym hufcu rosyjskim niejako zastaw za tyle brzęczących hufców, posyłanych do Petersburga.

Charakterystyczna jest skarga, z jaką z okazyi przybycia Rosyan do Marsylii odezwał się »Figaro«. Wojska te mają odejść pod Verdun i »Figaro« ubolewa, że Paryż ich nie zobaczy, »ów biedny Paryż«, któremu brak wszystkiego »coby mu mogło zgotować radość, dumę i przyjemność«. Gdy się rzuci okiem na ogłoszenia przedstawień teatralnych i zabaw w tem samem piśmie, trudno tym żalom uwierzyć. — W 36 teatrach i Rozmaitościach, cyrkach i halach muzycznych, codziennie są jakieś produkcye, w niektórych dwa razy na dzień. Giełda funkcyonuje, w gazetach pełno anonsów o zbytkach, o drogich miejscowościach kuracyjnych, anonse kinoteatrów niezliczone, doniesienia z kół towarzyskich opowiadają o przyjęciach, ucztach i balach — czegóż więc zdaniem »Figara« brak biednym Paryżanom? Brak im widoku Rosyan. »Już gdy marynarze admirała Ronarcha po swej epopei nad Izerą przejeżdżali przez Paryż — utyskuje »Figaro« — ukryto ich przed nami, jakby byli grzechem. Przybyli w nocy, odjechali w nocy. Trzeba było, że przypadkiem urządzono na ich cześć popołudniowe przedstawienie w hali muzycznej, i dopiero wtedy ujrzeliśmy czerwone wełniane guziki na ich czapkach. Woleliśmy byli widzieć ich maszerujących przez Paryż, krokiem żołnierskim, z muzyką na przedzie. Dlaczegóż pozbawia się nas tak, jakby za karę, metodycznie wszelkiego widoku bohaterskości? Czyż obawa przed pióropuszem na hełmie jest początkiem wszelkiej mądrości?... Ale czy zobaczymy Rosyan? Oto pytanie: Ależ tak, na Boga! Marsylia ich już widziała. Niech Paryż będzie przynajmniej tem drugiem szczęśliwem miastem Francyi«.

Obok tych wybuchów sympatyi dla Rosyi w dziennikach znaleźć można istną nagonkę na to, co może być choćby z wyglądu pochodzenia niemieckiego. I tak niedawno debatowały pisma nad tem, czy socyalizm nie jest wogóle wymysłem niemieckim, a więc niegodnym Francyi. Obecnie solą w oku zaczynają być pochwały niemieckiej zdolności organizacyjnej, jedynej zdolności, jaką się Niemcom wogóle przyznaje. »Temps« w artykule »Prawdziwa Francya« pisze między innemi:

»Socyalna organizacya! Reorganizacya Francyi! Konieczność nowej Francyi!... Przestańcież już raz myśleć, że nasza wielka i szlachetna ojczyzna potrzebuje nowej organizacyi, że trzeba stworzyć nową Francyę i że potrzeba nam »narodowej karności i kierownictwa«. Strzeżmy się przed organizacyami na sposób niemiecki! Nie pozwalajmy nieprzyjacielowi na rewanż, który polegałby na tem, żebyśmy sobie przyswajali jego teorye i metody. Nie fałszujmy ducha, serca i duszy prawdziwej Francyi!«

Zapieranie się na przyszłość wszelkiej osmozy kulturalnej jest charakterystycznym objawem tej wojny tak po jednej, jak po drugiej stronie.

Rozkład jazdy

ważny od 1 maja b. r.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi.

6'10 rano (osob.) do Wiednia, Dęblina, Kielc, Radomia, Wrocławia; 6'35 rano (pocztowy) do Szczakowej i N. Iczyna; 6'45 rano (pospieszny) do Lwowa, Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina; 7'05 rano (osob.) do Oświęcimia przez Skawinę; 8'15 rano (osob.) do Kocmyrzowa; 9'20 rano (osob.) do Lwowa, Skawiny, Suchy, Wieliczki, Stróż, Jasła; 9'30 rano (osob.) do N. Sącza i Zakopanego, Oświęcimia, Wadowic, Żywca, Zwardonia; 10'12 przed południem (osob.) do Wiednia, Wrocławia, Opawy, Pragi; 11'30 przed południem (pocztowy) do Rzeszowa, Wieliczki, Rozwadowa, Nadbrzezia, Lublina; 1'15 po południu (osobowy) do Suchej, Bielska, Wadowic, Wieliczki; 1'40 po południu (osobowy) do Oświęcimia przez Trzebinię; 1'52 po południu (osobowy) do Dęblina przez Szczakowę; 2'02 po południu (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Berlina;

2'45 po południu (pospieszny) do Wiednia, Szczakowej, Berlina, Wrocławia; 3'10 po południu (pospieszny) do Lwowa, Suchej, Szczucina, Stróż Skarzyska, Lublina, Jasła, Rozwadowa; 5'25 po południu (osobowy) do Rzeszowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina, Jasła; 6'20 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Berlina, Pragi; 6'40 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 6'50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Wieliczki, Stróż; 8'35 wieczorem (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Dęblina, Berlina, Pragi; 10 wieczorem (osobowy) do Lwowa, Suchej, Stróż; 10'45 w nocy (pospieszny) do Wiednia, Wrocławia, Berlina; 11 w nocy (osobowy) do Zagórza, Oświęcimia, Bielska, Wadowic, Żywca, Zakopanego

Do Krakowa przyjeżdżają pociągi:

7 rano (osob.) z Kocmyrzowa; 7'15 (osob.) z N. Sącza i Zakopanego; 7'35 rano (osob.) z Tarnowa, Wieliczki i Suchej; 7'28 rano (osob.) z Wiednia; 8'45 rano (przysp.) z Wiednia, Dęblina, Radomia Kielc; 9'45 rano (osob.) ze Lwowa, Lublina, Skarzyska, Rozwadowa, Szczucina, Wieliczki, Suchej; 10'20 rano (pocztowy) z Wiednia; 12'32 w południe (osob.) z Dęblina przez Szczakowę; 1'30 w południe (pocztowy) ze Lwowa, Stróż, Wieliczki, Suchej; 2'30 po południu (pospiesz.) ze Lwowa i Jasła; 2'59 (pospieszny) z Wiednia, Berlina, Kielc, Radomia i Dęblina;

3'30 po poł. (osob.) z Zagórza i Zakopanego, Wadowic i Oświęcimia; 4 po poł. (osob.) z Kocmyrzowa; 4'52 po poł. (osob.) z Brzeclawy (Lundenburg); 8 wieczorem (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Szczucina, Stróż, Wieliczki; 9'14 wieczorem (osob.) z Wiednia, Kielc, Radomia, Dęblina; 10'10 wieczorem (pospieszny) ze Lwowa; 11 w nocy (osob.) ze Suchej, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 1'56 w nocy (pocztowy) z Wiednia, Dęblina; 5'25 rano (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Stróż; 5'55 rano (pospieszny) z Wiednia, Cieszyna, Dęblina, Radomia, Kielc

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 maja

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Wygrana 30.000 K padła na nr. 57.936, 20.000 K na nr. 55.729, po 10.000 K na nra 76.043 i 101.874.

Dr Weisskirchner honorowym obywatelem m. Wiednia.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta postawił starszy kurator Steiner wniosek o udzielenie burmistrzowi dr Weisskirchnerowi za jego zasługi około miasta, zwłaszcza podczas wojny, obywatelstwa honorowego. Po przemowach kilku opozycyjnych radnych przeciw wnioskowi, wniosek uchwalono 115 głosami przeciw 15.

Wybuch w fabryce chemikaliów.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Paryża: We fabryce chemikaliów w La Rochelle nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Budynek, w którym nastąpił wybuch, uległ zniszczeniu. — Z pod gruzów wydobyto 20 zwłok. Wiele osób odniosło rany.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

W Szwajcaryi.

(Dokończenie.)

Ślady pamiątek własnych tak skwapliwie, tak lekkomyślnie oddajemy zapomnieniu. Więc i nic dziw, że na ścieżkach genewskiego Carouge obcym, obojętnym przechodniom opowiada mogilny głaz Bosak-Haukego o polskich Termopilach — że na genewskim ratuszu samotna »komnata królowej« wskrzesza wobec nierozumiejącej, dalekiej jedynie obczyzny smętne wspomnienie więzionej tu naszej Maryi Leszczyńskiej.

Z dowodem podobnej obojętności spotkałem się również w Genewie — odnośnie do wspomnień po Słowackim. Zapewniano mnie, że tak drogie polskim wspomnieniom dwa domy, gdzie twórca »Balladyny« mieszkał w czasie pobytu swego w nadlemańskiej stolicy, nietylko już dawno zostały zburzone, lecz nawet miejsce, w których stały, trudnoby dziś odszukać.

Nie zrażony, postanowiłem spróbować szczęścia na własną rękę.

W pierwszym liście Słowackiego z Genewy — czytamy:

»Dziś o godzinie piątej popołudniu przyjechałem do Genewy, wniosłem się do hotelu »pod wielkim orłem«.

— Ależ oberży tej już niema — odpowie informator, u którego napróżno szukałem wskazówek.

— Nie przeczę. Budynek jednak wznosił się jeszcze do niedawna przy ulicy du Rhône. Miejsce jego zajmuje dziś dom, opatrzony liczbą 48. (Przy tejsamej ulicy w istniejącym do dziś domu pod liczbą 19 mieszkał w r. 1833 Mickiewicz).

W następnym już liście, opowiadającym pobyt w Genewie, donosi Słowacki, że przeprowadził się do miejscowości Paquis, leżącej po drugiej stronie jeziora, do pensyonatu pań Pattay [1]).

»Dom, w którym mieszkam, stoi w ogrodzie, wysoki na trzy piętra, szary, z zielonemi okiennicami. W ogrodzie najwięcej jodeł i sosen, o kilkadziesiąt kroków jezioro genewskie. Adresujcie list tak: A monsieur... chez Madame Pattey (!), campagne de Monthoux aux Paquis pres Geneve, en Suisse. Słowa te są koniecznie potrzebne, albowiem Paquis nazywa się wioska, w której mieszkam. Zamiast nazwiska damy i campagne można położyć Nr 10«.

Łącznie z tymi szczegółami, zaznaczyć należy, że ówczesna wioska jest dzisiejszem przedmieściem Paquis. Wyrosła w tem miejscu cała sieć nowych ulic, stanęły szeregi gmachów, zniknęły dworki i ogrody. Dworek »z zielonemi okiennicami pośród jodeł i sosen«, do którego Słowacki w późniejszych latach nieraz myślą powracał, stał niedaleko jeziora, w tej linii, gdzie ciągnie się ulica de Monthoux, wbiegająca nowoczesnemi ścianami kamienic w gwarne kosmopolitycznym tłumem Quai du Montblanc, tak dalekie i obce tej sielskiej ciszy, która owiewała Paquis — za czasów Słowackiego [1]).

Powracam do listów poety:

»Od dwóch miesięcy — pisze z Veytaux — nie w mieście, ale na wsi zamieszkałem, nad jeziorem Leman, w najpiękniejszem miejscu. — Widać winnice, za winnicami jezioro, jak pół nieba, wywróconego na ziemię, za jeziorem góry Meilleries, sławne w »Heloizie« Russa — słowem trudny do opisania widok. Ludzie, którzy Neapol i Helespont widzieli, mówią, że ten im wyrówna. Wychodzę nad jezioro, siadam na przylądku, wchodzącym do wody, zamek Chillon o dwieście kroków widzę. Czytałem Byrona, patrząc z blizka na mury zamku i »Więzień Chillonu« piękniejszym mi się wydawał«.

A w dalszej części listu:

»Ale okolice zamku nie są moją ulubioną przechadzką. Co dnia, idąc do Montreux, przechodzę około ślicznego kościółka, otoczonego kwiatami. Bluszcz wije się po szarych, gotyckich ścianach, pełno róż i jaśminu wokoło, mur kościoła dziwnie porosły błękitnymi dzwonkami, a z muru najpiękniejszy widok: oko biegnie po zaroślach i zielonej spadzistości na zwierciadło jeziora. Jak dobrze modlić się w takim kościele, jak dobrze ludziom, którzy modlą się w nim od kołyski do grobu«.

Zapewne — pomyślisz, współczesny Polaku, stojąc na wytwornem wybrzeżu w Montreux — kościółek Słowackiego już dawno rozsypał się w gruzy, a nawet miejsce, na którem się wznosił, trudno by dziś odszukać.

Otóż nie! Zechciej poświęcić poświęcić chwil kilka i przejść się górną, kamienistą, przyciężką nieco drogą w stronę wioski Glion. Kościółek stary tam stoi i mur go okala — i róże i jaśminy zakwitają — a widok stamtąd na ogromną, szafirową zatokę cudowny, tensam widok, którym niegdyś zachwycały się niegdyś oczy twojego poety [1]).

Jan Pietrzycki.

[1]) Nazwisko to historycy literatury (jak i również Słowacki w listach) cytują błędnie: Fattey. Błędnie również twierdzi jeden z historyków, że brzmiało ono Patteg. Urzędowe akta genewskie notują stale: Pattay.

[1]) Przy owem Quai du Montblanc, w domu „de la Paix" zmarł Kraszewski.

[1]) Przywodząc na pamięć imię Słowackiego nad Lemanem, nie można pominąć milczeniem dwóch mogił z dwóch genewskich cmentarzy, na których wyryte imiona zespoliły się tak silnie ze wspomnieniem o poecie i z dziejami jego serca. Na cmentarzu Carouge imię Eglantyny Pattay (zamężnej Mayol de Lupe) mówi z kamiennego krzyża o cichem, siostrzanem sercu, które go z taką rezygnacyą miłowało — na cmentarzu St. Georges druga mogiła wspomina imię Ludwiki Reitzenheimowej, tej, dla której umierający w Paryżu poeta napisał ostatni wiersz podyktowany miłością: „Anioł płomienny, mój anioł lewy", a którą jeszcze w chwili zgonu przyzywał ku sobie: „Bądź moją dobrą strażą przed aniołami"!

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski